

W SPRAWIE KAMPINOSU

W tymże numerze „Kultury” Aleksander Małachowski, w felietonie zatytułowanym „Pamiętnik współczesny” porusza problem mieszkańcom Warszawy szczególnie bliski — aktualny stan Puszczy Kampinoskiej.

„(...) Nasza epoka zastała ją w całkowitej ruinie. Laski, krzaczki, nieco wydm i bagien i zaledwie kilka prawdziwych ostępów leśnych (...) Wszystkiego razem bardzo niewiele i na dodatek w fatalnym stanie. A jeszcze w tym wszystkim duże obszary zajęte przez wsie (...) Aż trudno uwierzyć, że o pół godziny drogi samochodem od centrum Warszawy stoją jeszcze takie domy, jakby podręcznikowe symbole dawnej chłopskiej nędzy (...) w środku tych lasów jest wielki kompleks łąk i ktoś sobie zaplanował, że warto podnieść ich wydajność. Nikt natomiast nie pomyślał, że owa wydajność, bardzo zresztą problematyczna, to śmierć dla lasu. Ponadto na skraju zachodnich partii puszczy zbudowano dla przemysłu studnie głębinowe (...) Są już sygnały o zagrożeniu znacznej partii obszarów leśnych (...)

„Na dodatek — pisze dalej A. Małachowski — warszawscy spece od rekreacji chcieliby na obrzeżu puszczy umieścić jak najwięcej zabaw dla ludu, a kto wie, czy i w samym centrum Kampinosu nie zafundowałiby chętnie wielkiej karuzeli (...) Ze wszystkich stron trwa atak na puszcę (...) Ludziska gdzieś tam alarmują, ale kto by ich słuchał”.

„I to wszystko dzieje się w pobliżu Warszawy. O kilkanaście minut drogi od różnych instytucji centralnych, które zostały powołane po to, aby mądrze gospodarować zasobami przyrody (...)”.